

J.S. Jan Paweł II-gi we Francji

tekst przemówienia do Polonii

Numer "O" naszego Biuletynu ukazał się w momencie historycznej wizyty Papieża Jana Pawła II-go we Francji w której W.P.F. w pełni uczestniczyła. Tekst francuski przemówienia na Polach Marsowych był rozdany wszystkim słuchaczom II-go Uniwersytetu Letniego.

Na liczne prosby naszych członków umieszczamy pełny polski z Osservatore Romano wraz z tłumaczeniem apelu do młodych którego słowa potwierdzają idee przewodnią "Wspólnoty Polsko-Francuskiej".

tekst wg. wydania polskiego "Osservatore Romano" n°6

Drodzy Rodacy, Bracia i Siostry.

1. Cieszę się bardzo, że mogę się spotkać z liczną Polonią francuską, z moimi rodakami żyjącymi na francuskiej ziemi i z innymi, którzy przybyli z sąsiednich krajów, bo wiem, że i tacy są tu obecni. Bóg wam zapłać za tę obecność w takim szczególnie momencie. Spotkanie to było potrzebą mojego serca i naszym wspólnym obowiązkiem wobec Ojczyzny. Witam was serdecznie, drodzy bracia i siostry i pozdrawiam was gorąco, a przez was pozdrawiam wszystkich synów i córki naszej Ojczyzny, których los skierował i złączył z Francją.

Pragnę więc w tym spotkaniu dać świadectwo Chrystusowi wobec was, pragnę dać świadectwo wam, drodzy bracia i siostry i wszystkim przeszłym pokoleniom, którym wypadło żyć, działać, pracować, walczyć i umierać tu, na francuskiej ziemi. I pragnę także przyjąć to świadectwo przeszłości i wasze współczesne, dzisiejsze świadectwo.

Powiedziałem w jednym z przemówień, że Paryż jest miejscem, z którego widzi się świat cały. Mogę tu powiedzieć, że jest on także miejscem, z którego widać w szczególności sposób Polskę, jej historię, a w każdym razie znaczne jej fragmenty, zwłaszcza dramatyczne, w których ważyły się jej losy, jej „być lub nie być” na mapie świata. Momenty dramatyczne, które rozdzierały serca pokoleń, które je przeżywały, ale równocześnie momenty, które umacniały, a może nawet niekiedy przywracały poczucie godności. Konsolidowały i pogłębiały poczucie tożsamości narodowej; były krzykiem wobec swoich i obcych o prawo narodu do istnienia w obrębie sprawiedliwych granic i w ramach państwowego bytu.

2. Naród francuski, który sam zawsze cenił wysoko własną wolność, umiał być wrażliwy na innych, gdy znajdowali się w ciężkiej sytuacji. Dlatego też w dużej mierze tu, na tej ziemi, w tym mieście dokonywała się nasza wielka refleksja narodowa,

która równocześnie była refleksją wiary. I chociaż nie zawsze te szlachetne pragnienia, te wielkie zamiary i wizje się urzeczywistniały, to jednak tu, w wielu momentach historii, odradzała się nasza myśl narodowa i budowały się zrywy nowego prądu Ojczyzny i narodu. Tu znajdowali przytułek uchodźcy polityczni, patrioci, myśliciele, wieszczowie, pisarze, artyści. Tu powstało wiele największych arcydzieł kultury. Są to rzeczy powszechnie znane i nie ma potrzeby mówić o tym szczegółowo, ale jakżeż w tym momencie bodaj nie wspomnieć o tym, jakżeż nie wymienić tutaj ze wzruszeniem Wielkiej Emigracji i tych, którzy ją tworzyli i ożywiali. Jakżeż nie wspomnieć Mickiewicza, Norwida, Chopina. Darujcie, że wymienię tylko niektórych. Jakżeż nie przypomnieć w tym momencie, że to tu, w Paryżu, powstało Zgromadzenie Księży Zmartwychwstańców dla moralnego ratowania emigracji i dla budowania katolickiej Polski, jak mówi ich program. Wszyscy oni rozumieli swój pobyt tu, w Paryżu, jako służbę Ojczyźnie i Narodowi. To było celem ich działalności twórczej, politycznej, religijnej i racją bytu. Tu w atmosferze wolności chrześcijańska przeszłość narodu, nasza chrześcijańska tradycja była przechowana na miarę potrzeb konkretnej chwili, konkretnej sytuacji. Tu odczytywane były, żeby tak powiedzieć, ówczesne znaki czasu, a odczytywali je w świetle Chrystusowych słów: „Duch daje życie” (J 6, 63). I właśnie tego ducha, który daje życie człowiekowi, narodowi, Ojczyźnie, starali się budzić podtrzymując, rozwijając i tworząc arcydzieła polskiej kultury, prozy, poezji, muzyki, sztuki, organizując zakłady, biblioteki — znana Biblioteka Polska w Paryżu, pomimo licznych trudności, z jakimi się boryka, kontynuuje te tradycje i jest ważną polską placówką kulturalną na Zachodzie — instytucje wychowawcze i religijne.

Ale przecież nie tylko w chwilach trudnych odnajdywali Polacy drogę do Francji, do Paryża. Ciągnęli tu

zawsze chętnie i znajdowali natchnienie i klimat wielcy i mniejsi twórcy naszej kultury. Tu odradzała się moralnie emigracja, która pogłębiała świadomość swojego posłannictwa, by służyć Ojczyźnie. Tak było wówczas, tak było i być powinno zawsze, bo myśl emigracji, jej praca twórcza, jej wkład w wiarę, kulturę, w rozwój człowieka, Polski... świata jest precyzyjnym i koniecznym uzupełnieniem. Gdyby tego zabrakło, gdyby zabrakło tego wkładu i tego głosu, zabrakłoby jakiegoś istotnego wątku w tej tak bardzo złożonej i trudnej całości. A jeśli Polska żyje własnym życiem, jeśli zachowała swoją kulturę, suwerenność i tożsamość narodową, duchową wolność, jeśli ma swoje miejsce na świecie, a także jeśli dziś tu, w Paryżu, stolicy Francji, przemawia do was Papież-Polak, to jest to także zasługą tych wszystkich ludzi, którzy z wiarą w moc Chrystusowych słów: „Duch daje życie” umieli bronić i rozwijać ludzkie i Boskie wartości, które leżą u podwalin naszego narodowego i chrześcijańskiego bytu.

3. Wybaczcie, że z konieczności wymieniam niektórych tylko ludzi i niektóre fakty, było i jest ich wiele, nie mniej ważnych. Noszę ich w sercu wszystkich, bez wyjątku i każdego z osobna. I nie tylko tych wielkich. Myślę o rzeszach waszych dziadków i ojców, prostych, uczciwych, dzielnych, pracowitych ludziach, którzy zmuszeni byli na obczyźnie szukać chleba, którego nie zapewniła im ojczyzna. Znaleźli tu chleb, a w każdym razie mieli go więcej niż mogła im dać ich własna ziemia, ale czekał ich także trudny los i ciężka praca. Znaleźli się wykorzystani, w obcym kraju. Swoją pracowitością i uczciwością zyskiwali sobie jednak zaufanie i szacunek. Wielu spośród tu obecnych nosi te doświadczenia w sobie. Są one wypisane w waszych duszach i na waszym ciele. Byli to najpierw pracownicy sezonowi, którzy torowali drogę robotnikom stałym, a ci począ-

tek polskiej emigracji osiedleńczo-rolniczej. A więc praca na roli, na farmach, na plantacjach. (Polskie Towarzystwo Emigracyjne miało swoje placówki w Paryżu, Soisson, Nancy.) A inna ogromna część to emigracja robotnicza, górnicy polskiego pochodzenia i robotnicy z fabryk, którzy osiedlali się głównie na północy Francji i tam w zagłębiu węglowym nie lekali się twardej rzeczywistości i z myślą o Ojczyźnie, o rodzinie, o bliskich, którzy tam pozostali, podejmowali trud codziennej pracy w kopalniach, w fabrykach, z myślą o lepszym jutrze. Zwłaszcza w departamentach Pas de Calais i Nord, ale także Seine, Moselle, Meurthe e Moselle, Seine et Oise, Aisne i innych, do dziś są liczne kolonie polskie, jest was tam wielu. I tak jak wasi ojcowie stanowicie duży potencjał twórczy gospodarki tego kraju, wnosicie wasz znaczny wkład w jego rozwój i postęp, w jego siłę gospodarczą i duchową. Zgodnie ze słowami proroka Jeremiasza: „Starajcie się o pomyślność kraju, do którego was zesłałem. Módlcie się za niego do Boga, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność” (29, 7).

Myślę o pokoleniu, które znalazło się poza Ojczyzną na skutek straszliwych wydarzeń drugiej wojny światowej. Pokoleniu, które nie zawiesiło swojej harfy na wierzbach obcej krainy w tej tragicznej godzinie historii.

Myślę z wdzięcznością o tylu polskich kapłanach, którzy w dobrych i złych chwilach z poświęceniem i oddaniem służyli i służą emigracji. To, że emigracja polska nie zatraciła wiary, jest ich zasługą. To oni w dużej mierze przyczynili się, mimo rozlicznych trudności i przeszkód, do zachowania tożsamości, języka i więzi z Macierzą, czerpiąc natchnienie i szukając oparcia w rodzimej, chrześcijańskiej, katolickiej kulturze Polski. Jakże nie wspomnieć tu także Seminarium Polskiego na rue des Irlandais, które w pracy duszpasterskiej, w przygotowaniu polskich duszpasterzy przyczyniło się do odrodzenia polskiej wspólnoty. Ich pragnie wyrazić wdzięczność i miłość do Boga i do was, którzy z takim zrozumieniem wyszedli naprzeciw potrzebom polskiego duszpasterstwa na emigracji i udostępnił budynek, w którym ono się znajduje i pracuje.

Myślę o tylu organizacjach i stowarzyszeniach emigracyjnych, które w wierze, w Boga szukają i znajdują inspirację dla swojej działalności. Jedną z nich, KSMP (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej), ob-

chodzi właśnie swój jubileusz 50-lecia. Ze szczególną miłością, ale też i troską — bo znam wasze trudności — myślę o was, młodzieży, o was wszystkich, dziewczęta i chłopcy, i powiem wam to, co już przy wielu okazjach mówiłem tylu młodym ludziom: wy jesteście nadzieją Kościoła i jego przyszłością, jesteście nadzieją świata, kraju, w którym żyjecie, jesteście nadzieją emigracji, Ojczyzny, jesteście nadzieją moją. Nie ulegajcie kompleksom, nie odcinajcie tego korzenia, z którego wyrastacie. Umieście odczytywać to, co jest w was i wokół was. Umieście czytać, rozróżniać i wybierać.

Integracja jest na pewno ważnym zagadnieniem dla wszystkich i koniecznym. Dziś nikt nie może zamknąć się we własnym getcie. Musicie służyć krajowi, w którym żyjecie, pracować dla niego, kochać go i przyczyniać się do jego rozwoju, rozwijając siebie, własne człowieczeństwo, to, co w was jest, to, co was tworzy, bez fałszowania, bez zacierania tych linii, które sięgają wstecz i poprzez waszych rodziców, poprzez pokolenie, może już poprzez wiele pokoleń wyrastają z rzeczywistości pod wieloma względami skromniejszej i uboższej niż ta, w której żyjecie, ale przecież wielkiej, ale cennej. Nie dajcie się zwodzić łatwymi hasłami, obiegowymi powiedzeniami, płytkimi opiniami. Czytajcie tę rzeczywistość, uczcie się jej, kochajcie ją, przetwarzajcie i nadawajcie jej nowy, współczesny wymiar. Poznanie jej i życie nią na codzień jakże często pomaga rozumieć lepiej samego siebie i drugiego człowieka, zbliżyć się do Boga poprzez wiarę i miłość.

Miarą rzeczy i spraw w świecie stworzonym jest człowiek, ale miarą człowieka jest Bóg. Dlatego też do tego źródła, do tej miary jedynej, którą jest Bóg Wcielony, Jezus Chrystus, musi powracać zawsze człowiek, jeśli chce być człowiekiem i jeśli ludzki ma być jego świat. Tej właśnie prawdzie, podstawowej i najważniejszej, pragnę dać świadectwo tą moją wizytą we Francji i tym dzisiejszym spotkaniem z wami, drodzy bracia i siostry. Powracajcie do tej prawdy, rozważajcie ją i w niej odnajdujcie siebie, innych i wszystkie sprawy, które składają się na całość ludzkiego życia, waszego konkretnego życia i waszych zadań we wszystkich kierunkach. Chrystus o tyle należy do nas, o ile czynimy naszą Jego naukę, Jego zbawcze orędzie miłości. Wzrastajcie, pomnażajcie się

we wierze, w nadziei i miłości. To wezwanie i prośbę kieruję do was w dniu dzisiejszym ze szczególną siłą.

A teraz pozwólcie, że wszyscy, wy i ja, skierujemy nasze myśli i nasze serca w stronę Jasnej Góry, do Matki Chrystusa i każdego człowieka, do naszej Matki i Królowej Polski i Jej zawierzmy nas samych, wasze rodziny, wasze matki i ojcow, mężów i zony, synów i córki, waszych kapłanów i parafie, waszych bliskich, Kościół w naszej Ojczyźnie i na całym świecie i Francję, z którą Bóg związał wasze życie.

Z całego serca udzielam błogosławieństwa wam tu obecnym, waszym rodzinom i wszystkim, którzy łączą się z wami sercem, myślą i modlitwą.

Appel aux jeunes

Je pense à toutes les organisations et associations pour l'émigration qui, dans la foi en Dieu, cherchent et trouvent l'inspiration pour leur activité. L'une d'elles, l'Association Catholique de la Jeunesse Polonaise, célèbre justement son 50^e anniversaire. Avec un amour tout particulier, mais aussi avec inquiétude — car je connais vos difficultés — je pense à vous, les jeunes, à vous tous, filles et garçons, et je vous dis ce que j'ai déjà, à maintes occasions, dit à tant de jeunes : vous êtes l'espoir de l'Eglise et son avenir, vous êtes l'espoir du monde, du pays dans lequel vous vivez, vous êtes l'esprit de l'émigration, de votre Patrie, vous êtes mon espoir. Ne vous laissez pas miner par des complexes, ne vous coupez pas de cette souche qui vous a permis de croître. Sachez lire ce qui est en vous et autour de vous. Sachez lire, discerner et choisir. L'intégration est certes un processus important pour tous et nécessaire. Aujourd'hui personne ne peut s'enfermer dans son ghetto. Vous vous devez de servir le pays dans lequel vous vivez, de travailler pour lui, de l'aimer et de contribuer à son développement par votre propre enrichissement, celui de votre humanité, de ce qui est en vous, de ce qui constitue votre substance, sans rien défigurer, sans couper les fils qui vous relient au passé et, à travers les générations, à celles de vos parents et des précédentes, qui vous ramènent à une réalité à bien des égards plus pauvre, plus humble que celle dans laquelle vous vivez, mais combien grande, combien précieuse ! Ne vous laissez pas obnubiler par des slogans trop faciles, des lieux communs, des opinions de surface. Lisez la réalité, apprenez-la, aimez-la, transformez-la et donnez-lui une dimension nouvelle, contemporaine. Le fait de la connaître et de vivre avec elle quotidiennement permet de comprendre mieux soi-même et les autres, d'être plus près de Dieu par la foi et l'amour.

Le discours du Pape, et tout particulièrement son "appel aux jeunes" a répondu pleinement à l'espoir de la Communauté Franco-Polonaise.

Plus d'une journée de notre Université d'Eté "Jean-Paul II et l'Eglise de notre temps", le recteur de la Mission Catholique Polonaise a consacré une conférence au développement des paroles du Saint-Père sur l'intégration, lors d'une réunion à Vaudricourt le 8 mars 1981, organisée par le Congrès des Polonais de France à laquelle la Communauté Franco-Polonaise a participé.